

Co zaś do wywozu zboża raport Izby handlowej za lata 1852 i 1853 do Wys. ministerium handlu przedłożony tak opiewa.

W dawniejszych latach produkowała Galicya taką mnogość zboża, iż ta nie tylko pokrywała potrzeby kraju, ale nadto dostarczała środków do zaopatrywania się w płody i rękodzieła z zagranicy. Wielkie partie zboża osobliwie pszenicy, splawiano Sanem i Bugiem do Gdańska, a w latach 1843 i 1844 także Dniestrem do Odessy.

W roku 1844 podniosła się nadwyżka wywozu zboża, roślin strączkowych i wyrobów mąki w obrębie handlowym z zgranicą i Węgrami do 670,802 cennar. w. czyli 958,288 mac. n. a wartości około 2 milionów złr. m. k. lecz bilans następnego roku 1845 wykazał już 448,507. cenn. w. czyli około 630,366 mac. n. a nadwyżki przywozu wartości 1 1/2 miliona złr. m. k. Od tego czasu sprowadza Galicya co roku wielką ilość zboża zagranicznego, a wywóz krajowego prawie całkiem ustał. W roku 1852 wprowadzono do Galicyi i księstwa Bukowiny wyłączając miasto Kraków zboża wartości około 3 1/2, a w roku 1853 około 5 mil. złr. m. k. — Gdy więc wartość do kraju wprowadzonych produktów od bardzo wielu lat przewyższa wartość wyprawionych, naturalnym następstwem jest, że pieniądź gotowy w kraju jest coraz rzadszy. Sama Izba handlowa w swym raporcie jako przyczynę upadku produkcji w Galicyi między innymi wymienia także brak pieniędzy. Naszem zdaniem brak pieniędzy jest najgłówniejszą przyczyną upadku produkcji w naszym kraju. Zniesienie pańszczyzny znalazło właścicieli dóbr ziemskich całkiem nieprzygotowanych. Mało bydła, mało narzędzi, mało pociągów, a do tego mało pieniędzy uniemożliwia prowadzenie dobrego gospodarstwa. Indemnizację pochłonęły po największej części długi i załatwienie podatków.

Że w Galicyi jedna tylko klasa mieszkańców pieniędzy wypożycza, dowodem jest Tabula krajowa, że ta klasa stopę procentową już teraz dowolnie oznacza i po 30 od sta w czasie zbiorów od naszych obywateli płacić sobie każe, o tem wie każdy, kto zna kraj, jakim sposobem zaś zniesienie ograniczenia stopy procentowej ma wpłynąć na zmniejszenie tej stopy, którą kary kryminalne dotąd w prawnych granicach utrzymać nie mogły, tego nie rozumiemy, bo tworzenie banków prywatnych uważamy w Galicyi jako pium desiderium. Izraelci tylko między sobą tworzą spółkę, innych kapitalistów u nas bardzo mało. Jesteśmy nawet pewni, że wiele bardzo kapitałów intabulowanych po zniesieniu prawnej stopy procentowej zostałoby dłużnikom wypowiedzianych, żeby korzystać z pozwolenia brać dowolne procenta. W równem położeniu jak więksi posiadacze, są teraz i chłopi.

Jest to już wada Słowianów żyć bez rachunku, dla tego nasz chłop w zbiorach używa jak umie. Wzimize już zaczyna pożyczać u arendarza, zastawia co ma i co mieć będzie, i nigdy do lepszego bytu nie przyjdzie dokąd będzie na arendarza pracował.

Dawniej ogólne prawie uprzedzenie było, że pańszczyzna jest przyczyną ubóstwa naszego chłopca, nie chciano widzieć, że chłop w dobrach kameralnych, chociaż pańszczyzny nie robił był w podobnym jeżeli nie gorszym stanie, jak ten co robił pańszczyznę. Dziś już 8 lat minęło, a stan chłopca raczej się pogorszył jak polepszył — dowodem tego jest nędza, jaka na wiosnę między ludem panuje.

Dawniej chłop poszedł do pana o zapomogę, i ten ją bez procentu dać musiał, dziś idzie do żyda, który drugi raz tyle procentu bierze ile daje kapitału i do te-

go zboże, kury, jaja, barany itd. które w długiu odbiera i dowolnie szacuje. Wycyruki stryjskim chłop przedaje pewną ilość baranów arendarzowi po 2 złr. za sztukę — na wiosnę przychodzi arendarz z kupcem i wybiera z trzody ilość kupionych baranów, za które kupiec najmniej po 5 złr. w oczach chłopca arendarzowi płaci, widzieliśmy to na własne oczy, a przecież chłop ma sobie za łaskę, że go żyd zapomógł. W cyrku samborskim żydzi na weksle chłopom pożyczają, a gdy ci w terminie się uiścić nie mogą, zabierają grunta w zastaw, które im dłużnicy za procent obrabiać muszą, bardzo wiele gruntów chłopskich już całkiem przeszło w ręce lichwiarskie, a po zniesieniu kary na lichwę, proletaryat i nędza między chłopami na wielkie rozmiary wzrastać będą.

Jakich zaś środków zaradczych Wysoki Rząd do zapobieżenia złego użyć zechce nie wiemy, pewną zaś jest rzeczą, że w kraju, gdzie pożyczających jest mnóstwo a kapitalistów jest mało, i ci jeszcze się wspólnie za ręce trzymają, że w takim kraju zniesienie ograniczenia stopy procentu musiałoby pociągnąć za sobą zupełny upadek produkcji.

Z drugiej strony przemleć nie możemy, że właśnie dla tego, że u nas pieniądź jest rzadki, stopa procentowa po 5 lub 6 od sta jest za mała, zwłaszcza, gdzie kupno papierów 7 od sta procentu niesie. Nasi spekulanci nie uważają na to, że kurs papierów niestaly; możebna nierzetelność dłużnika wyrównywa dla nich niestalości kursu papierów; gdyby więc stopa procentu prawie podwyższoną została, gdyby pozwolono, żeby pożyczki przy notaryuszu się odbywały i żeby na takie skrypta od razu egzekucya mogła mieć miejsce, jesteśmy pewni, że kredyt, obieg pieniędzy, a tem samem i produkcya w kraju by się podniosła. Dziś spekulanci nie mogą dawać na 5 procent kapitałów, bo mogą mieć większe korzyści.

Jeżeli zaś któren z nich lichwy się dopuszcza, to mu wszystko jedno, czyli większą lub mniejszą, większa lichwa zaś pewnie większy procent niesie a kara zawsze niepewna dla braku dowodów. Niesumieni kapitaliści więc brną w lichwie jak tylko mogą, sumieni zaś zupełnie na procent nie pożyczają, bo skąd inną większe korzyści mieć mogą, a na karę i piętno lichwiarza narazić się nie chcą.

Wszakże lichwa w prawdziwem słowa znaczeniu, jest te pobieranie tak wielkiego procentu, jakiego zwykle użycie kapitału przynieść nie może, gdy zaś jak już powiedzieliśmy publiczne papiery siedm do ośm procentów przynoszą, więc stopa procentu 7 do 8 od sta niemożna się nazwać niesłuszną.

Najważniejszym środkiem zasadczym byłby zapewne bank, któryby na zastaw zbiorów za poręką dwóch innych obywateli pewną sumę na 6 miesięcy wypożyczał, jak to bank filialny tutejszym kupcom i rzemieślnikom pożyczka nie żądając żadnej hipoteki.

Konkurencya kapitałów jest niezawodnym środkiem naprzeciw lichwie. Właściciele dóbr mając na mierny procent kapitał wypożyczony, nie tylkoby ziemiopłodów łatwo zebrać mogli, ale co większa nie byłiby przymuszeni zboże na pniu lub też i później za bezcen żydom sprzedawać i jak się to zwykle dzieje zysk za całoroczne trudy tyłoma nieprzyjemnościami opłacony oddać w ręce tych, których całe zatrudnienie jest obliczać korzyści z ofiar swoich uzyskane.

szczęśliwie groza na potrzeby kraju, a w czasie bezkrolewia po śmierci Stefana Batorego, podpisał akt umarł powiniący innowiercom zupełną wolność sumienia, u- zaś 1591 r.

Z trzech wizerunków Zygmunta Gonzaga Myszkowskiego, wielk. marsz. kor. gorliwego w każdej sprawie stronniaka Zygmunta III, który już 1601 r. ordynacyą Myszkowskich na wzór zagranicznych majoratów utworzył, częste w imieniu Zygmunta odbywał poselstwa, a będąc we Włoszech w takimże charakterze od papieża Klemensa VIII tytuł margrabi, od księcia zaś Mantuy wolność używania herbu Gonzagi uzyskał, w czasie rokoczu Zebrzydowskiego 1606 Zygmuntovi, jak nie mógł w wyprawie na Smoleńsk kilku chorągiewami na własny koszt zaciągniętemi pomagał, w roku zaś 1615 umarł, wymieniam tylko piękną rycinę współczesną wyobrażającą go po pas w pancerzu z łaską marszałkowską w ręku, otoczonego owalem, w którego otoku napis łaciński: Illustrissimus... Sigismundus... Miskowski Gonzaga Supremus Regni Poloniae Mareschalcus etc. pod nim zaś paląca się lampa z napisem: sic splendat.

Pomijając wiele mniej ważnych artystycznie wizerunków, choć przedstawiających osoby wielce zasłużone, jak między innymi 9 rozmaitych wizerunków dziejopisa naszego Adama Naruszewicza i 13 Juliana Ursyna Niemcewicza, przytoczę ładną akwarelę (1/2 fol.) Wojnarowskiego z obrazu w sali liceum Nowodworskiego w Krakowie wyobrażającą w całej osobie Jędrzeja Noskowskiego bisk. plock. który wyswięciwszy się około 1515 r. na księdza, w r. 1547 biskupstwo plockie otrzymał, a jak z jednej strony w sprawie o zerwanie związków małżeńskich Zygmunta Augusta z Barbarą wyrozumiałym się okazał, a za to uporczywie się domagał, aby Bóg z Polski ze skarbami nie wypuszczono, jak gorliwość obywatelską zasłaniem rzeczypospolitej okazywał, tak z drugiej szkodził jej zbytnią żarliwością i sprowadzeniem jezuitów do Pułtuska; † 1567 w 75 r. życia.

Znajdziesz tu także 4 wizerunki Michała Ogińskiego w. helm. w. x. l. (1767—1791). Oświadczywszy się w jesieni 1771 za konfederacyą barską, zniósł trzy oddziały wojska ross., lecz napadnięty przez Suwarowa w Solotwicy, w nocy z dnia 22 na 23 września str-

Wiedeń 9 grudnia.
Pobył N. Państwa w Wenecyi, z każdym dniem zwiększa zapal mieszkańców. Łaski ogłoszone wywarły wpływ trudny do opisania. Widziałem dziś listy konsula angielskiego, który wyznaje, że entuzjazm jest ogólny, szczerzy i nadzwyczajny. N. Państwo nie mogą się ukazać publicznie bez coraz nowych tłumnych i niespodziewanych tego usposobienia oznak. Ze przyjęcie podobne czeka Cesarstwo we wszystkich innych miastach, to niezawodna. Z Medyolanu wiadomości wyborne.

Inny niestety obraz przedstawiają listy z Neapolu. Poruszenie w Mezzojuso w Sycylii przytłumione, lecz niespokojność w umysłach ogólna. Depesza rządowa telegraficzna odebrana dziś dopiero, to jest, w 8 dni po wypadkach, donosi, że Bentivenga i Gueriera naczelnicy tego ruchu, wzięci zostali. Z dzienników widać, że w Katanii były rozrzucone proklamacye konstytucyjne. W Cefalu nie wiadomo z pewnością, co się stało. Palermo było pod wpływem tych wiadomości i przygotowań ze strony rządu do przywrócenia porządku gdziekolwiekby został zamieszany. Książę Castelcicala wicekról jest człowiek energiczny, lecz zimny i spokojny. Próż powodów politycznych niemało przytłoczyło się do nieukontentowania ludności w rozmaitych punktach Sycylii, nieprzyjmowanie ani w banku ani w handlu drobnej monety zdawkowej, którą czas lub chciwość po większej części nadwerżyła co do objętości, a której w obiegu ma być nie mała ilość.

Konferencye otworzą się za dni ośm w Paryżu.

Berlin 9 grudnia.

W toku najważniejszych spraw, przytrafiają się częstokroć bardzo humorystyczne, niekiedy śmieszne, a nawet niedorzeczne epizody. Do rzędu ostatnich policzyć można mowę, którą przed niedawnym czasem miał minister duński, pan Scheele do zgromadzonych wójtów i naczelników gmin wiejskich w Pinnebergu holenderskim. Kladderadatsch w ostatnim numerze wzięł już mowę tę na szyderski język, poświęcając p. Scheelemu st. sowną balladę w artykule wstępnym. Kreuzzeitung zamieściła ją w całości i nieomieszkała dać do niej stosownego komentarza. P. Scheele przemówił do chłopów holenderskich w treści i formie jak demagog z roku 1848. Całą winę obecnego stanu ludu wiejskiego w Holzstynie, zwał on na szlachtę. „Ona to jest przyczyną, że Holzstyn nie może osiągnąć dobrodziejstwa politycznych swobód, których reszta kraju używa. Ona to odrzuciła przedłożoną Stanom prowincjonalnym konstytucyę, w obawie, aby nie straciła swoich dawnych przywilejów i nie płaciła podatków. Ona obstaje za utrzymaniem sądów patrymonialnych, nie chcąc, aby sprawiedliwość była równem prawem i ludowi wiejskiemu wymierzana. Ona to, wychodząc z tych osobistych pobudek, oskarża go, obrońcę ludu, przed królem, o gwałcenie praw krajowych i ucisk narodowości. Ale teraz, mówił dalej p. Scheele, będąc w obec oskarżeń tych usprawiedliwionym, będą się starał, dopóki językiem będę mógł władać, aby wszystko było inaczej. Ale i wy powinności innych, lepszych ludzi wybierać do zgromadzenia stanów prowincjonalnych, a przede wszystkim nie powinniście się oddawać tak bardzo wpływowi prasy. Prasa w Holzstynie jest z gruntu zła, w Niemczech jest jeszcze gorsza, lecz najgorszą w Niemczech jest prasa pruska, a w Pruszech najgorszą jest berlińska, gdzie tylko żydzi i sepsowane geniusze pierwszego głos w niej mają. Dopóki podstępem tej prasy słuchać będziecie, o polepszeniu się waszego stanu nie może być mowy. Wielu pomiędzy wami my-

śli, że niezadługo wszystko znów w państwie do góry nogami się przewróci; ale ja wam powiadam, że państwo nasze nigdy silnie nie stało jak obecnie. Wybierajcie zatem lepszych ludzi do zgromadzenia stanów prowincjonalnych.“ Mowa p. ministra była przeplatana wykrzyknikami: niech mię kaci porwią (hol mich der Kukuk!) niech mię na najbliższem drzewie powieszają! Co w niej najgorsza, to to, że pan Scheele oczywistą nieprawdę mówił, przedstawiając sejm stanów prowincjonalnych jakoby z samej szlachty złożony, gdy dwie trzecie części jego składają reprezentanci stanu miejskiego i wiejskiego, a ci jedynymślnie w połączeniu ze szlachtą przeciwko konstytucyjnym uszczęśliwieniom pana Scheelego głosowali. Wiadomo zaś, co to są owe uszczęśliwienia ludu w podobnych stosunkach. Austria, Prusy, a z niemi prasa niemiecka, bynajmniej się tym podobnemi zaręczeniami i teoryami, których p. Scheele i w notach swoich dyplomatycznych za argument usprawiedliwienia rządu swego używa, obalamuciu nie dądzą. Taki sam skutek będzie zapewne miała mowa p. Scheelego i na chłopów holenderskich, którzy nie chcą być duńczykami, nawet z dobrodziejstwem wolności duńskiej.

Dzienniki piszą, że Rosya i Francya zrobiła w Wiedniu i w Berlinie przedstawienia co do konfliktu duńsko-niemieckiego, starając się nadać mu charakter interesu ogólnie-europejskiego. Być może, że coś podobnego miało miejsce, bo uważanie takie rzeczy, wcaleby nie było uderzającym, po tem co przedsięwzięto w Neapolu. Jednakże niemiamać powodów do wątpienia, aby rzeczono państwa miały na seryo zamiar przeszkodzić Austrii i Prusom, aby sporu swego z Danią nie wniósł na zgromadzenie Bundestagu niemieckiego, przed który kwestya z prawa należy, tak samo jak luksemburska, której po okrojowaniu nowej konstytucyi, rząd holenderski sam nie wachał się zanieść przed Bundestag. Są to kwestye wewnętrzne, nie tykające publicznego prawa Europy.

Nowe obszernie łaski, które Cesarz austriacki świadczy obecnie prowincjom włoskim, czynią i tutaj bardzo dobre wrażenie, i prasa wiedeńska ma zupełną racyędy porównywać je z amnestyą sąsiedniego Cesarza, wynosi nieograniczoną wspaniałomyślność austriackiego Monarchy, która rozbraja i najzaciejsze umysły.

Konferencye kościelne skotczyły się, nie uznawszy potrzeby zwołania w najbliższym czasie powszechnego synodu kościoła ewangelickiego.

Izba Panów nie mając nad czem obradować, odrzuciła się do 10go stycznia i rozjechała w świat. Komisyje pozostały w miejscu.

Mamy od czterech dni zupełną wiosnę.

Kraków 11go grudnia. W dniu onegdajszym, jak wspomnieliśmy, odbyły się wybory do Rady ogólnej Towarzystwa Dobroczynności. W zadany u- czynieniu art. 15, 16 i 19 statutu urządzającego toż towarzystwo, członkowie Towarzystwa zebrałi się w sali brackiej przy ulicy Siennej pod przewodnictwem J.W.X. Biskupa Łętowskiego Protoktora Towarzystwa. Po zagajeniu posiedzenia stosowną przewową i odczytaniu następnie kategorięcznie skreślonego obecnego stanu Zakładu tego przez Sekretarza, tudzież po przymówieniach się tak Protoktora jak i Prezesa Towarzystwa, nastąpiły wybory, z których prawie wszystkie padły na osoby, które dotychczas urzędowały w Towarzystwie. Skład Rady ogólnej na dalsze trzechlecie jest następujący:

Protoktor: X. Łętowski Ludwik biskup Joppejski. Prezes: Hoszowski Konstanty b. senator.

O ZBIORACH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH
SP. GWALBERTA PAWLIKOWSKIEGO
znajdujących się we Lwowie.

III. R y c i n y.

Wizerunki Polaków i cudzoziemców, którzy z Polską byli w styczności. (Ciąg dalszy.)

Szkic kredą (1/2 fol.) Ostrowskiego przedstawia siedzącego w całej osobie Müllera pejzażystę po utracie wzroku. Urodził on się w Warszawie około 1760 r. a będąc biegłym w rysowaniu pejzażów i przedmiotów rozajczych otrzymał za Stanisława Augusta posadę nauczyciela rysunków w szkole kadetów; później uczył prywatnie rysunków w Warszawie i umarł tamże około 1802 r. Masz tu następnie 5 wizerunków Krzysztofa Burharda Mülnicha ros. feldmarszałka, który urodz. 9 maja 1683 r. wszedł w stopni pulkownika 1716 w służbę saską, a 1720 w rosyjską, gdzie już 1732 feldm. i prezesem wydziału wojennego był mianowany; 1734 oblegał i dobył Gdańska, obstarcał go za Stanisławem Leszczyńskim przeciw Augustowi III, posłował następnie w Warszawie, był dalej naczelnym wodzem w wojnie 1739—1740 przeciw Turcyi, został pierwszym ministrem, a choć się podał 1741 do dymisyi, wysłano go przeciw na Sybir, gdzie do r. 1762 przesiadział, w którym przywróconym do stopni i godności został oraz naczelnym dyrektorem portów bałtyckich, † zaś 16 paźd. 1767 r.

Z tych wymieniam piękną rycinę (1/2 fol.) E. Tshe-mesca z rys. J. de Nelly 1764 wydaną, przedstawiającą go po pierś w owalu, i bardzo ładną rycinę sztuką czarną (fol. min.) Jana Jakuba Haida wyobrażającą go po biodra z buławą, a po prawej w głębi jakąś utarczkę. Przytaczam następnie ładną akwarelę (1/2 fol.) Wojnarowskiego podług olejnego obrazu w klasztorze Franciszk. w Krakowie wyobrażającą w całej osobie siedzącego Piotra Myszkowskiego, bisk. krak. męża uczonego i o dobro ojczyzny zawsze troskliwego, który urodz. 1505 obrawszy sobie zawód kapłański żył jako kanonik w zaciżu aż do r. 1555. Powołany na dwór królewski został sekretarzem, następnie 1560 r. podkanclerzem, lecz złożył urząd ten 1566 r. wyniesiony na biskupstwo plockie, a 1578 roku na krakowskie, nie

eil całe swe wojsko i musiał sam do Prus uchodzić. W Cieszyne należał do narad jenerality konfederacyi a po pierwszym rozbiroze kraju tulając się za granicą protestował nieustannie przeciw podziałowi; otrzymawszy amnestyą wrócił do kraju, miał czynny udział w pracach sejmu czteroletniego, oddał swą buławę na mocy ustawy znoszącej godność hetmańską, założył kanał zwany kanałem Ogińskiego, łączący Niemen z Prypecią, umarł zaś w Słonimie 1799 roku. Z tych wymieniam piękną rycinę (pół fol.) AL. Romaneta z rys.

W dole herb, księgi i rozmaite godła obrazujące czynności Ogińskiego. Masz następnie trzy wizerunki Michała ks. Ogińskiego, synowca hetmana, miecznika i podkomorzego w. x. l., który odznaczony się podczas dyktatury Kościuszki w północnej Litwie po upadku sprawy narodowej za granicę wyjechał, i tam to w Paryżu, to w Stambule, to we Włoszech starał się być jej użytecznym. Gdy Napoleon I. ogłosiwszy się cesarzem, nadzieje wytrawniejszych zachwiał patryotów, udał się Ogiński na dwór cesarza Aleksandra, gdzie niebawem zyskał wziętość i przemawiał w interesie kraju. Skłaniał on cesarza, aby po utworzeniu księstwa warszawskiego a zatem Polski francuskiej, utworzył Polskę rosyjską; później wyjechał do Włoch, wydał 1827 swe pamiętniki i mieszkał tam aż do śmierci w 1831 r. — Z tych przytaczam bardzo ładną rycinę sztuką czarną (fol. min.) Schleicha z rys. Cosway'a u Engelbrechta wydaną pod napisem: *Michał i Izabela z Lasockich Ogińscy*, wyobrażającą oboje w całej osobach i trzymających się pod ręce; i drugą zupełnie podobną (fol. min.) lecz ryła L. Schiavonettego w Londynie 1793 u Colnaghiego wydaną. — Z 3 znów wizerunków Zbigniewa Oleśnickiego, kardynała akwarelę (1/2) na pergaminie, wyciętą z społecznego rękopisu, który obecnie w posiadaniu jest p. Wiktora Baworowskiego, przedstawiającą go w całej osobie, w infule, ornatie i z pastorałem w ręku, kłęczącego — w dole zaś herb. Między trzema zaś wizerunkami Opalińskiego wojewody poznan., satyryka i założyciela szkoły w Sierakowie † 1652 r. wspomnę tylko bardzo piękną i rzadką ryc. (pół fol.) L. Vorstermana wyobrażającą go po pas. Nad napisem łacińskim:

Christophorus... Opalinski Palatinus Poznaniensis... in Gallia Legatus, czytasz pod samym wizerunkiem: *Malo mereri, quam ambire* — a do koła wizerunku godła allegoryczne, wśród których dwa jenusze z wieńcami. Masz tu ten sam wizerunek powtórnie, ale z opuszczeniem motto przytoczonego i bez wyrażenia rytonika. — Jest dalej trzy wizerunki Aleksandra Orłowskiego malarka, który urodz. 1777 w Warszawie za staraniem ks. jenerala Czartoryskiego na naukę się do Norblina dostał, lecz biorąc najprzód udział w wojennych sprawach, 1794 był ranny pod Zgierzem, później zaś ustatkowawszy się, zjednał sobie w Petersburgu wziętość i sławę, gdzie też umarł 13 marca 1832. Celował szczególnie w rysowaniu bitew, konie zaś przedstawiał doskonale. Z tych wspomnę tylko piękny rysunek olówkiem, wyobrażający go po pas. Ma to być wspaniałoczną jego robotą a podobieństwo zupełne. Pomijawszy nie mało innych, muszę namienić o 6 wizerunkach Tomassa Ostrowskiego, prezesa senatu król. pol., który służąc krajowi od pół wieku, a czy to jako kszetelan czerski, lub jako członek rady nieustającej i następnie komisyi skarbowej czy znów na urządzie podskarbiego (1791), czy dalej jako marszałek sejmu 1809 roku, czy w końcu jako prezes senatu (1815—1817) zawsze był gorliwy o dobro powszechne i nie lękał się nawet przesładowania przeciwnych temuż, czem powszechnie zjednał sobie poważanie, a żal oraz wszystkich, gdy † 5 lutego 1817. Między temi godna przytoczenia piękna rycina (fol. min.) Bl. Höfla z obr. Hummia z napisem polskim i francuskim wyobrażającą go po pas w owalu. Między obu napisami umieszczono herb jego — a pod niemi dwuwiersz Horacyusza:

Incorrupta fides, nudaque veritas, —
Quando ullum invenient parem! —
(Dalszy ciąg nastąpi.)

Prezesowa Dam: Hr. Potocka Zofia (Arturowa).
Wice-Prezesowie: Łasocki Józef Podprokurator b. trybunał krak.; Rulikowski Ludwik obywatel; Gawroński Fr. Salezy obywatel; Kochanowski Hieronim obywatel.

Wydział spisu: Radcy: Tyrchowski Mikołaj wysłużony prorektor Liceum św. Anny; X. Książarski Henryk kaznodz. kat. krak.; X. Karczyński Andrzej Pisarz Banku Pobożnego, wikary kośc. archipr. N. P. M. Zastępcy: Musiałowicz Wincenty wysłużony rejent akt grodzkich krak.; Galli Jan obywatel.

Wydział skarbu: Sobierajski Józefat kasyer Arcybraactwa Miłośierdzia; Dr. Szulc Ignacy; Bartł Józef kupiec, czł. wydz. miejskiego. Zastępcy: BIASION August k. pięć; Giersza Michał nauczyciel.

Wydział gospodarczy: Gebhardt Tomasz obywatel; Książarski Feliks inżynier; Jędrzejowski Ksawery ekonom miasta. Zastępcy: Niklewicz Jan obywatel, Zebrawski Teofil b. dyrektor dróg i mostów.

Wydział prawny: Kleszczyński Jan adwokat krajowy; Dr. Weigel Ferdynand sekr. Uniw. Jagiel.; Mięszewski Jakób wysł. sędzia b. sądu wyż. Zastępcy: Dr. Koczynski Michał prof. Uniw. Jagiel.; Dr. Machalski Maksymilian adwokat.

Wydział lekarski: Radcy: Dr. Sawiczewski Florian b. prof. Uniw. Jagiel.; Dr. Wróblewski Szymon; Dr. Brodowski Franciszek. Zastępcy: Dr. Riedmüller Józef; Aleksandrowicz Adolf mag. farm. a. ptekarz.

sekr. Towarzystwa: Głębocki Józef czł. c. k. Tow. Nauk. krak. Kasyer: Mułkowski Stefan. **Przewodniczący:** Płocznyski Jan wysłużony urzędnik. **Lekarz:** Krupiński Maciej chir. szpitala św. Dacha.

Kupiec i obywatel krakowski Jan Walter, przeznaczył po zmarłym w Paryżu w r. 1847 synu swoim Filipie Walterze, chemiku i autorze kilku znakomych dzieł pozostała bibliotekę złożoną z 124 dzieł chemicznych w 316 tomach, oraz zbiór chemiczny liczący 243 organicznych i nieorganicznych preparatów znajdujących się w najlepszym stanie w zamkniętych szklanych naczyniach, dla tutejszego c. k. technicznego Instytutu w celu zubożenia jego naukowych zbiorów.

Dar ten wspaniałomyślny z wyrazem najgłębszego podziękowania do powszechniej podaje się wiadomości wraz z tym dodatkiem, że książki bibliotecy, preparaty zaś chemiczne gabinetowi Instytutu technicznego oddane już zostały.

Z c. k. Prezydium krajowego.
Kraków 9go grudnia 1856.

C. k. minister sprawiedliwości zamianował aktuarystę sądu powiatowego Adama Dziukowskiego, adjuńtem sądu obwodowego w Rzeszowie.

C. k. minister spraw duchownych i oświecenia zamianował zastępcę nauczyciela gimnazjalnego Izzydora Szaraniewicza rzeczywistym nauczycielem gimnazjalnym, z tymczasowym przeznaczeniem do gimnazjum akademickiego we Lwowie.

Wiedeń 10go grudnia. Gazeta Wiedeńska zamieszcza następującą depeszę Namiestnika Wenecyi z d. 7go b. m. „Dziś w południe odbyły się na cześć N. Państwa wyścigi wodne na wielkim kanale wśród najpiękniejszej pogody. Niezliczona moc widzów, mnóstwo gondoli prywatnych wspaniale przybranych, i rozmaicie pobieranych, a prztem niezliczona liczba łodzi dwu i czterowiosłowych, ostojonych bogatymi kobiercami i z chorągiewami, rozmaite bandy muzykantów, okrzyki wesolego tłumu przedstawiały nadzwyczaj piękny i ożywiony widok. N. Państwo raczyli przyglądać się tej zabawie z pałacu Balbi, a po ukończeniu wyścigów przejeżdżać się w galowym statku z pawilonem wzdłuż wielkiego kanału w pośrodku kroci gondoli, witani głośnieci okrzykami nałoku widzów.“

Druga depesza z d. 9 b. m. podaje z Wenecyi: „Ich Ces. Mnie przedsiębrali wczoraj wieczór wyścigi do Pola. Pogoda była bardzo piękna.“

Trzecia depesza z d. 9 b. m. z Tryestu brzmi: „Ich Ces. Mnie przy pięknej pogodzie przybyli dziś rano o godz. 8 1/2 do Pola. J. Exc. Namiestnik udał się tam parowcem Lloyd'a „Milano.“

Włochy.

Kor. Austr. pisze: „Według doniesień telegraficznych wprost z Neapolu otrzymanych, nastąpił w d. 8. b. m. zamach na życie JK. Mci, lecz wyrokiem Opatrzności nie miał on żadnego skutku. Na placu obrotów odprawiano w obec całej załogi masę polew, na której znajdował się król Imci z rodziną swoją. W czasie defilowania wojsk, żołnierz powien z 3go batalionu strzelców, wystąpił z szeregu, rzucił się na Monarchę odbywającego przegląd konno i pchnął króla bagnietem w prawy bok powyżej strąpenta, lecz na szczęście cios wymierzony strąpenta przeto na siłę, iż pułkownik La Tour z orszaki królewskiej w tej samej chwili rzucił się na żołnierza i powalił go o ziemię. Morderca został aresztowany. Mundur królewski nie był przedziurawiony. JKMć zachował najzupełniejszą spokojność i nie ruszył się z miejsca. Defilada odbywała się dalej a król jedąc na czele wojska stępo, powrócił z parady do miasta wśród tłumów ludu. Wojsko zachowało najczystszy duch. C. k. poseł bar. Martini, który jako generał znajdował się na paradzie, zaraz na miejscu objawił królowi i królowej w imieniu N. Cesarza i w swoim, oburzenie z tego zdarzenia i powinszowania z zupełnego jego niepowiedzenia. Ruchy powstańcze w Sycylii skończyły się. Spokojność na wyspie przywrócona zupełnie. Przywódzcę powstania uwięziono.“

Monitore Toscano z d. b. m. donosi również o

przytłumieniu powstania i po większej części przywrócić. Lud oburzał się niechętny zaburzeniem. Z Raveny donoszą 1go, że hr. Franciszek Lortelli został śmiertelnie ugodzony kulą przez jakiegoś nieznajomego.

R o s y a .

Przypominamy czytelnikom żywe rozprawy i spory jakie prowadziły między sobą dzienniki rosyjskie, czy potrzebne i pożyteczne są dla Rosyi koleje żelazne, oraz o korzyściach i szkodach jakie z tych dróg dla kraju wyniknąć mogą; przypominamy jak wielu okazało się przeciwników zakładania kolei żelaznych w Rosyi, a szczególniej budowania ich przez prywatne zagraniczne towarzystwa, oraz z jaką bystrością przeciwnicy ci wynajdywali dowody na poparcie swego zdania. Dzisiaj po zawarciu przez rząd układu z kapitalistami zagranicznymi o budowę dróg żelaznych, przeciwnicy kolei nie podnoszą tak śmiało głosu, już to uważając rzecz za skończoną, już to przekonawszy się może, że drogi żelazne jeżeli nie pod handlowym i narodowym to pod strategicznym względem bardzo są użyteczne Rosyi. Mimo tego dyskusya nad tym przedmiotem, choć c. chsza i po większej części usna, toczy się jednak w Rosyi, a *Pszczola północna* podała niedawno obszerną rozprawę w obronie kolei żelaznych przeciw napadom dzienników zagranicznych, szczególniej jednak przeciw zarzutom miejscowych przeciwników tegoż przedsięwzięcia.

Najprzód *Pszczola Północna* uważa sprawę budowy kolei żelaznych jeszcze za nierozstrzygniętą, w jakikolwiek jednak sposób rząd ją rozstrzygnie, uważa przedsięwzięcie to za nader korzystne dla Rosyi. Następnie przytacza zarzuty czynione przez przeciwników kolei żelaznych, a szczególniej budowania ich przez obce towarzystwa, i zbija kolejno takowe. Przeciwnicy kolei utrzymują — mówi autor rozprawy, że Rosya jest za wielką a za mało zaludnioną, aby już dzisiaj mogła ciągnąć korzyści z dróg żelaznych. Kapitał potrzebny do ich budowy obrachowano na 300 milionów rs., przeto dla opłaty pięciu procentów potrzeba 15 milionów rubli srebrem, a koszt rocznego ich utrzymania wynosić będą drugie 15 milionów. Przeto koleje żelazne muszą przynosić rocznie 30 milionów rs. aby rząd nie ponosił żadnej straty i nie był obowiązany dopłacać. Lecz dochodu takiego z kolei żelaznych nie można oczekiwać; a rząd będzie musiał najmniej 2 1/2 procent czyli 7 1/2 milionów rs. rocznie obcym kapitalistom dopłacać. Trzeba przeto z założeniem kolei wstrzymać się, aż ludność, czynność przemysłowa, handel wewnętrzny i bogactwo tak wysoko wzrośnie, iż koleje żelazne siłami własnymi bez pomocy obcych kapitałów budować będzie można. Wówczas dopiero będą one dobrodziejstwem dla kraju.

Cały ten zarzut w następujący sposób zbija autor rozprawy. Koleje żelazne są dla Rosyi pożyteczne pod wielu względami a nawet konieczne. Niemożna czekać z założeniem ich zaczem rozwinię się wewnątrz kraju przemysł, handel i bogactwo narodowe, gdyż przeciwnie, one jedynie mogą sprawić ten rozwój. Dowiódłszy potrzeby budowania kolei, dowodzi następnie dlaczego muszą one być budowane z pomocą kapitałów zagranicznych. Gdy w kraju nie ma dostatecznych kapitałów a raczej dostatecznego popędu tychże kapitałów do budowy kolei, potrzeba przeto wziąć w pomoc obce kapitały. Zaciągnięcie prostej pożyczki w kraju lub zagranicą na to przedsięwzięcie, jest może niepodobne a zawsze szkodliwe, gdyż przez to papiery w obiegu będące straciłyby na wartości. Rosya powinna własnych kapitałów używać do przedsięwzięcia do których one wystarczają, a nie osłabiać się przedsięwzięciami nad siły. Mimo tego że drogi żelazne założone będą przez towarzystwo obcych kapitalistów, wszystkie z nich korzyści moralne i materialne dla Rosyi przypadną.

Dalej *Pszczola Północna* odpiera zarzuty pod względem nakreślenia zarysu kolei żelaznych, mających się budować, a mianowicie drogi żelaznej z Moskwy do Teodozy w Krymie. Pierwszeństwo dano Teodozy nad Odessą — mówi ona — dla tego że port Teodozy nie zamarza nigdy, a port odeski jest w przecięciu przez sześć tygodni każdej zimy zamarznięty. O właściwszych i ważniejszych może przyczynach strategicznych, na które zważano przy nakreśleniu kolei, a o których nadmieniał korespondent nasz Królestwa Polskiego w liście swym z 4 listopada, nie wspomina *Pszczola Północna*. Wkońcu czyni uwagę dziennik rosyjski, że koleje żelazne będą budowane netylko kapitałami obcymi, lecz rząd w tej mierze zamysła odwołać się do pomocy kapitałów rosyjskich i do patriotycznego współdziałania Rosyan.

We wstępie do tej rozprawy nadmieniamy *Pszczola Północna*, jak wspomnieliśmy, iż koncesya na budowę kolei żelaznej nie jest jeszcze urzędowo udzielona towarzystwu. Zdawałoby się przeto, że jeszcze jest wątpliwość, czy układ między rządem a towarzystwem stanowczo nastąpił. Wątpliwości tej jednak nie ma; a powyższa wzmianka jest tylko dyplomatycznym wybiegiem dziennika dla zastonięcia się przed cenzurą, że rozprawia w przedmiocie w którym jeszcze postanowienie rządowe nie zapadło i dyskutuje w sprawie jeszcze przez rząd nierozstrzygniętej, gdyż koncesya, jakkolwiek dana, urzędowo dotychczas ogłoszoną nie została.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11go grudnia. Znakomici wirtuozi polscy nawiedzają kolejno miasto nasze. Dowiadujemy się właśnie, iż zaszczytnie znany nam i obcym wjoloncelista Samuel Kosowski, współzawodnik Serwego, wracając z

podróży artystycznej po znaczniejszych miastach Polski i Rosyi, gdzie grę jego z wielkim zapalem i oklaskami przyjmowano, przybył tutaj i zamierza dać w przyszłym tygodniu koncert w sali kasyna niemieckiego.

Znany komuniista Stefan Cabet umarł 8 listopada w St. Louis w Zjednoczonych Stanach Ameryki północnej. Urodził on się w Dijon 1788 r. i kształcił się na prawnika. Wozesnie już wdawszy się w spiski, długi czas był członkiem komitetu naczelnego Węglarzy (Carbonari). Po rewolucyi lipcowej mianowany prokuratorem jlnym w Korasyc, zasiadał w izbie deputowanych na skrajnej lewej, i z trybunał starał się pomysłem swoim ekonomicznym przechodzącym w socyalizm a potem w komunizm, nadać cechę polityczną. W r. 1834 wskutku przekroczenia drukowego zbiegł do Anglii, gdzie się wyłącznie oddał badaniom komunistycznym. Otrzymałszy w roku 1839 amnestyę wrócił do Francyi i w Paryżu siedział, gdzie napisał „Podróż do Ikaryi“ i wydawał tygodnik p. n. „Le Populaire.“ Powstanie czerwcowe 1848 r. przekonało go, że we Francyi nauka jego nieprzyjmie się, opuścił więc Paryż i z pewną liczbą zagorzałych zwolenników swojej teoryi wyemigrował do Ameryki, gdzie w kraju Texas nad rzeką Red założył osadę mającą być zarodem nowego społeczeństwa urzędowego wedle pomysłów założyciela. Umiał on przez niejaki czas utrzymać samowładztwo nad osadą swoją, lecz złamany przeciwnościami i wiekiem, a poczęści rozczarowany, opuścił Texas i wkrótce potem umarł. Zdolny to był człowiek, ale wpadł na błędną drogę, na której marzenia swoje o doskonałości człowieka chciał przywieść do skutku w tém głównie chybiając że organizm społeczński uważał za machinę, w której każde kółko obraca się regularnie, skoro tylko machina przez nakręcenie w ruch puszczona.

SPRAWOZDANIA

z posiedzeń sądu karnego w Krakowie.

Dnia 28 listopada. Kiedy rodzinie braknie ojca, który synom i córkom, osobliwie zaś synowym i zjęciem równe lub stósowne prawa w ojczytych progach nadaje, zakrada się niezgoda niemniej w domach, które dzieci starannie wychował usiłują, jak i w tych, które o to bardzo mało lub wcale nie dbają. A nawet częściej ją napotyamy w domach pierwszych niżli w ostatnich; dla czego kiedy tam bywa wychowanie staranne? Staranne, prawda, lecz czy zarazem dobre? Niestety, dość często staranne a złe. Ztąd pochodzi, że nieraz kiedy w domach takich ojciec rodziny odumrze, synowie czy córki, synowie czy zjęciowie, którzy wszyscy jeszcze za życia jego z ukosa i na niego i na siebie patrzyli — padliby na spadek jak kruki na ścierwo, a przy kłótlwym podziale — biednej matce częstoby się prócz obelg laska do ręki dostała, gdyby prawo szarwono nad wszystkimi nie czuwało. Takie wychowanie krzywe gorzej niż prosteego wieśniaka bo tamto przekrzywił lub gasi zupełnie czucia wrodzone i opierające się na stałej wierze religijnej, nakazującej cześć dla rodziców, krewnych i bliźnich, to zaś, chociaż ich nie podnosi do tej wysokości szlachetności, jaką im dobre wykształcenie nadać może, to przynajmniej ich nie brudzi mędrkowaniem, nieznanym zwykłe praw i ludzkości.

Niezgoda owa zdarza się jednak w każdej klasie społeczności, lecz prawie zawsze są do niej jedne i te same przyczyny, a skutki z niej są często bardzo tragiczne. — Przykład tego dała nam sprawa dzisiejsza.

Po śmierci Józefa N. z K. dzieci jego Ignacy, Wiktoryja i Maryanna, żyły z sobą i z matką z powodu pozostałego majątku po ojcu, w największej niezgodzie, która często smutne zajęcia między niemi sprowadzała. Ostatnie takie zajęcia między matką a dziećmi r. z. nacechowane zostało nadto zbrodnią przez Ignacego N. popelnioną. — Tenże bowiem zawazywał od siostry Wiktoryji, aby się z nią udał do domu matczynego i znajdujące się tamże rzeczy między nią i drugą siostrą rozdzielil, uczynił zadość żądaniu jej i swagry, a zaszedłszy do izby matki zaczął sprzęty, bieliznę i chusty dzielić między dwie siostry. Matka widząc dobrze, że gdyby nie dobremu synowi opór stawiała, ten by się nawet *serwac* na nią odważył, nie nie mówiła i z bólem serca przypatrywała się tylko temu podziałowi który ją z najpotrzebniejszych rzeczy ogalał. Lecz gdy Ignacy N. także i skrzynie, sprzęt dla niej niezbędny, Wiktoryji Z. dać chciał: usiadła matka na skrzyni, aby tym sposobem udaremnić zamiar syna. Ten jednakowoż rozniewany oporem matki ściałgnął ją przemocą ze skrzyni i tak gwałtownie wstrząsł, że zaraz uczuła w sobie pęknięcie tak zwanej błony Puparta. Pęknięcie to nie byłoby jeszcze szkodliwych następstw za sobą pociągło, gdyby Ignacy N. na trzeci dzień przy powrotnym podziale, wydzierając matce chustkę z pod pachy przez gwałtowne szarpnięcie nie był jej zupełnej ruptury sprowadził. Pomimo pomocy lekarskiej w cztery dni później Zofia N. żyć przestała, zeznawszy wprzód jeszcze i zaprzysięgłszy przed sędzią czyn swego, który przyczyną był jej śmierci. Na mocy tego zeznania tudzież sprawozdania lekarza obdukującego zmarłą i zeznań Wiktoryji Z. i Maryanny N. żądał c. k. Prokurator, aby sąd Ignacego N. uznał winnym zbrodni zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia cieleznego i karę lat 12 ciężkiego więzienia na zbrodniaza wymierzył. Obrońca Dr. Witeki zrobił uwagę, że zbrodnia zabójstwa tu miejsca mieć nie może, gdyż według zeznania lekarza „wstrząśnięcie było przyczyną ruptury, kalectwa grożącego niebezpieczeństwem dla życia, które jednak w tym przypadku *niekoniecznie* śmierć Zofii N. za sobą pociągnąć musiało.“ Reszta obrony opierała się nie tyle na prawie jak na wywodzie rozumowym niemożności popelnienia przez winowajcę przypisywanych mu zbrodni, tudzież na wywodzie z religijnych pojęć naszego ludu, który miał okazać, że przysięgę stwierdzone zeznanie matki przeciw swemu synowi, wiedząc że zachwile stanie przed Sędzią wszystkowiedzącym — pokazuje największą nienawiść ku dziecku, choć potępienia go nie zasługując przeto na wiarę! Sąd zważając na rozstrzygające w tym przypadku sprawozdanie lekarza obdukującego, Dra Fiercha, uznał Ignacego N. zbrodni zabójstwa zupełnie niewinnym, win-

nym zaś zbrodni ciężkiego uszkodzenia cieleznego i skazał go na 2 lata ciężkiego więzienia zaostrzonego twar-dem lożem raz w miesiącu i postem raz w tygodniu.

Sprawa następną była dokończeniem sprawy Michała St. na dniu 26go września b. r. rozstrzygniętej której bliższe szczegóły w sprawozdaniu z owego dnia podaliśmy. Powołanego bowiem przez niego Józefa B. jako współnika popelnionej kradzieży krowy u Beginy W. dziś Michałowi St. do cęstawiono; wybadano i za zbrodnię udziału w kradzieży na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z. sz. i k. s. skazano.

Sprawa trzecia dała nam smutny przykład, jakie skutki nieostrożności za sobą pociągają może.

Jesienną porą r. z. Józef P. z N. ścinał buka nad drogą lasową. Podcinał go zaś tak, aby się na drogę obalił. W chwili gdy drzewo ostatnie rzą siekierą zadawał i to już się miało obalić, nadejdzia z wozu, przez który droga prowadziła, jednokonnym wózkiem Jędrzej T. wraz z żoną i zostaje, pomimo wołania Józefa P. wtedy już daremno, wraz z koniem walącym się bukiem pogruhotany, w skutek czego w kilka godzin żyć przestał. Już na posiedzeniu sądu odbytym na dniu 25 lipca b. r. oskarżał Prokurator rządowy Józefa P. o przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu życia. Na ówczesny wniosek jednakowoż obrońcy Dra Machalskiego: że do zupełnego ustalenia istoty czynu, potrzeba jeszcze zeznania żony zabitego i sprawozdania lekarskiego o stanie zdrowia a mianowicie słuchu obwinionego, że potrzeba więc jeszcze wyjasnić te dwie okoliczności, mogące dać większe przekonanie sądowi o winie lub niewinności oskarżonego, sąd w tym celu odłożył sprawę Józefa P. będącego na wolnej stopie, na dzień dzisiejszy. Lecz i dzisiaj c. k. Prokurator powtórzył swoje dawne oskarżenie i żądał na obwinionego kary trzech-miesięcznego ciężkiego aresztu. Po wniesieniu jednak obrony przez Dra Machalskiego, usnał sąd Józefa P. winnym tylko wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu życia i karę 14 dni prostego aresztu wymierzył. M. K.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kurs telegraficzny 11 d. 9 grudnia
Augsburg 106 3/4 — Hamburg 78 3/4 — Londyn str. 10 17 kr. — Paryż 122 1/2 — Agio od złota 9 1/4. — Metaliki 5-procent. 82 3/4. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. 84. — Obligii indemn. galicyjskie 5-procent. 76 7/8. — Metaliki 4 1/2-pr. 71 3/4. — Metaliki 4-procent. 64 3/4. — Metaliki 3-procent. — Losy 1834 roku 268. — dto z roku 1839 127 1/2. — dto z r. 1854 4-proc. 109 3/4. — Akcye Bankowe 1037. — Akcye kolei żelaz. północnej 2445 — Akcye kredytu ruchomego 324 1/4.

Kurs krakowski z 11 grudnia — Ruble srebrne na mon. polską idają 101, placą 100. — Banknoty austriackie za 100 str. mk. idą. zpol. 407, pl. 404. — Pruski kurant za 150 str. mk. idają 240 str. 97, placą 66. — Cwancygiery idą. 109 — pl. 108. — Imperyał ros. a. str. 8 kr. 50, pl. str. 8 kr. 24 mk. — Napoleon 20-frank. id. str. 8 kr. 18, pl. str. 8 kr. 12 mk. — Dukaty waine hollend. id. str. 4 kr. 54 placą str. 5 kr. 50 mk. — Dukaty austr. id. str. 4 kr. 57 placą str. 4 kr. 58 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. id. 97 1/2, plac. 96 3/4. Listy zast. galic. z kupon. id. 83, placą 82 1/4. — Obligacye Indemn. z kupon. idają 76 3/4, placą. — 76 1/4. Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 id. 84, placą 83 1/4.

Kurs hollenderski z d. 6 grudnia — Dukaty hollenderski str. 4 kr. 48. — Dukaty cesars. str. 4 kr. 52. — Półimperyał ros. str. 8 kr. 26. Rubel ros. str. 1 kr. 38. — Talar pruski str. 1 kr. 33. — Polski kurant i pigocizłotówka str. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po str. 81 kr. — mk. — Sprzedał 100 po str. 80 kr. 54. — Dawał za 100 str. — kr. — Żądał str. — kr. — Kolej Krakow. Górno-Szląska 78 3/4 d.

Przegląd polityczny.

Wieczorne dzienniki nic nowego z Neapolu nie przyniosły.

Indép. donosi, że Anglia, Sardynia i Francya nie chcą być reprezentowane na konferencyach przez stałych swoich posłów, lecz przysła lorda Clarendona, hr. Cavoura i Ali paszę. Francya ma reprezentować hr. Walewski; a dziwiwy się tylko wypadało, że Austria, Prusy i Rosya ograniczą się na jednym reprezentancie.

Na mających się rozpocząć konferencyach w Paryżu zasiąść mają jak wiadomo, jedynie zwyczajni posłowie mocarstw przy dworze francuskim uwięzrytelnieni; jednakże jeśli wierzyć mamy doszłej nas pogłosce, że strony Rosyi będzie pełnomocnikami nie hr. Kisielew dzisiejszy ambasador w Paryżu, lecz bar. Brunow, który jako drugi pełnomocnik rosyjski miał udział w pierwszych konferencyach, a z naradami temi jak i z sprawą wschodnią szczegółowo jest obeznany. Aby konferencye nie przeciągały się długo, pełnomocnicy mają przybyć z przygotowanymi już materyałami i z wypracowanymi projektami a tylko wspólnie się naradzić i wzajemnie porozumieć.

Mimotego mniemamy, że stan Turcyi, położenie całej Europy i solidarność w sprawie jej sprowadzona, nie dozwolą tym konferencyom szybko i stanowczo politycznego świata uporządkować.

Wiadomości z Konstantynopolu z d. 3. t. m. przez Tryest nadeszły, a dalej telegrafowane, zawierają jedno tylko ważniejsze doniesienie, że poseł angielski zażądał od Porty uregulowania i równoprawnienia wzajemnych stosunków handlowych a poseł francuski paparał to żądanie. Między posłem perskim Feruk-hanem a Raszydem cigle odbywają się narady względem spraw granicznych persko-tureckich.

Przyjechali od 10 do 11 grudnia.

HOTEL POLLERA. Hr. Mier Tytus w. d. z Żarnowic. Niesiołowska Konstancja w. d. z Biekowa. Straszewski Ryszard w. d. z Szymanowski Maurycy w. d. z Wolski Jan w. d. z Rzeszowa. Straszewski Henryk w. d. z Rzeszowa. Römisch Hugo w. d. z Sanki. Niesiołowska Ludwika z Gofoszyńska. Gołuski Henryk z Galicyi. Rodisch Gabryel pułkownik z Wadowic. Negrelli Alojzy z Wiednia. Hr. Wallis Zofia ze Słociny. Pop Karol z Tarnowa.

Wyjechali: Jasiński Teodor do Lwowa. Fehr Henryk do Prus. Niesiołowska Konstancja do Biekowa. Straszewski Franciszek, Mewald Tadeusz do Rzeszowa. Oettinger H. N. do Wiednia. Glezner Władysław do Polski. Kann Samuel do Stotwiny.

HOTEL DREZDEŃSKI. Prosper hr. Zborowski w. d. z Rzeszowa. Hr. Romer ob. z Galicyi. HOTEL ROSYJSKI. Teresa hr. Bobrowska w. d. z Andrychowa. Feliks hr. Romer w. d. z Inwaldu. Władysław Siemioński w. d. z Barwałdu. Emilia Sawicka ob. z Bochni. Eleonora Sadowska ob. z rodziną z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA

odsiennie

Pociągi osobowe odchodzi z Krakowa:

Do Dębicy o godzinie 12tej min. 15 po południu.

Do Wiednia o godzinie 9tej min. 5 wieczorem.

Do Wroclawia i Warszawy o godzinie 6tej min. 10 z rana.

Przychodzą do Krakowa: z Dębicy o godzinie 2ej min. 35 po południu.

z Wiednia o godzinie 11tej min. 25 przed południem.

z Wroclawia i Warszawy o godzinie 8ej min. 15 wieczorem.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa: odchodzi o godzinie 11tej min. 15 przed południem.

z Krakowa do Dębicy: o godzinie 2ej min. 37 po południu.

przychodzą o godzinie 12tej min. 25 w nocy.

URZĘDOWE.

Kundmachung. (1)

[N. 36,878.] Laut Eröffnung der Lemberger k. k. Postdirektion vom 29. November l. J. Z. 10,790 wurden die Posttraxten, welche zu Folge Ermächtigung des hohen k. k. Handelsministeriums vom 25. November l. J. Z. 29,057 bei Privatritten im Monate Dezember 1856 im Krakauer Verwaltungsgebiete für je ein Pferd und eine einfache Post zu berichtigen sind wie folgt bestimmt:

- 1. für das Postamt zu Krakau mit 1 fl. 6 kr.
2. die Postämter des Wadowicer Kreises mit 4 „
3. „ des Sandeicer „ 58 „
4. „ des Bochniaer „ 1 „ 4 „
5. „ des Jasloer „ 58 „
6. „ des Tarnower „ 1 „ 4 „
7. „ des Rzeszower „ 1 „ 4 „

Wovon mit dem Beifügen die Verlautbarung geschieht, dass eine jede Poststation mit einer gleichen Consignation zur Einsichtnahme der Reisenden theilhaft worden ist.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 8. Dezember 1856.

Obwieszczenie.

Według odczytu c. k. dyrekcji Poczt w Lwowie z dnia 29 listopada 1856 r. do L. 10,790 ustanowione zostały w skutek umocowania wysokiego c. k. Ministerium handlu z dnia 25 listopada 1856 r. do L. 29,057 następujące taksy jazdy, które w miesiącu grudniu 1856 r. w obwodzie administracyjnym krakowskim przy jazdach prywatnych od każdego konia i na pojedynczą stacyą pocztową opłacać się mają:

- 1. dla urzędu pocztowego w Krakowie 1 złr. 6 kr.
2. „ w obw. Wadowickim 1 „ 4 „
3. „ obwodu Sandeckiego 58 „
4. „ „ Bocheńskiego 1 „ 4 „
5. „ „ Tarnowskiego 1 „ 4 „
6. „ „ Jasielskiego 58 „
7. „ „ Rzeszowskiego 1 „ 4 „

Niniejsze podaje się do publicznej wiadomości z tym dodatkiem, że każda stacya pocztowa podobną konsygnacyą dla przejeżdżających przez podróżnych obdzieloną została.

Z c. k. Rządu krajowego,

Kraków 8 grudnia 1856 r.

Obwieszczenie.

Niżej podpisany kurator masy po sp. Wojciechu Walentym dwóch imion Koperschmidt, z mocy upoważnienia Wys. c. k. Sądu delegowanego miejskiego w Krakowie z d. 5go b. m. i r. do L. 6672, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż d. 17go b. m. i r. i następnym od godziny 9ej z rana, a od 3 do 5tej z południa, w domu pod L. 491 w Gm. IV obok kościoła s. Jana odbywać się będzie licytacya ruchomości po tymże Koperschmidzie pozostałych, składających się z mebli, sukien, pościeli, bielizny etc. za gotową zaraz zapłatą.

Chęć przeto licytowania mający zechcą się zejść w miejscu i w czasie powyżej oznaczonym. Kraków d. 10 grudnia 1856 r. (2532-1-2) Dr Joh. Mraczek.

Edict. (2-3)

[Nr. 4360.] Vom k. k. Krakauer Landesgerichte wird der Frau Gräfin Anna Rostworowska geborene Dzieduszycka, dem Josef Krause, ferner der Frau Theresia Gräfin Dzieduszycka geborenen Gräfin Mielżyńska im eigenen Namen und auch als Mutter und Vormünderin der erklärten Erben des Grafen Heinrich Dzieduszycki namentlich ihr minderjährigen Kinder Henriette, Amalie, Marianna, Franziska, viernamigen Maria, Amalia und Michael Grafen Dzieduszycki, des Lorenz Majewski, Eitel Kolischer, Bogdan Prokopowicz, Nikolaus Zarewicz und Hensch Appenzeller, und deren unbekannter Erben, ferner der liegenden Masse der Elisabeth Łaczina und deren vermeintlichen Erben Josef Longins 2ter Namen Łaczina mittelst des vorliegenden Ediktes bekannt gemacht, es habe wider dieselben und andere Mitbelangten Frau Gräfin

Paulina Dzieduszycka beim bestandenem k. k. Landrechte in Lemberg unterm praes. 31. August 1854 Z. 29,581 die Klage wegen Löschung der Summe pr. 6000 fl. pol. und 3000 fl. sammt Interessen, Kosten, Strafen und Afterlasten im Passivstande der Güter Ryozów sammt Zugehör Pófwies, Woźniki und Zygodowice angebracht, und um richterliche Hilfe gebeten.

Da in diesem Rechtsstreite das weitere Verfahren gegenwärtig dem k. k. Landesgerichte in Krakau zusteht, so wird zur Erstattung der Einrede über die Klage und zur weiteren Verhandlung die Tagsatzung auf den 24ten Februar 1857 um 10 Uhr Vormittags bestimmt, und bei dem Umstande, als der Aufenthaltsort der oberwähnten Belangten unbekannt ist, zu deren Vertretung und auf ihre Gefahr und Kosten der hiesige Landesadvokat Herr Dr. Alth mit Substituierung des Herrn Landesadvokaten Dr. Machalski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtsache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt werden demnach die obenbenannten Belangten erinnert, zu rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzuteilen, oder auch einen anderen Sachwalter zu wählen, und diesem Landesgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Verteidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem dieselben sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst bezumessen haben werden. — Krakau am 4. November 1856.

Kundmachung. (1-3)

[N. 20,280.] Von Seite der k. k. Kreisbehörde zu Wadowice wird im Grunde Erlasses der h. k. k. Landes-Regierung in Krakau vom 11. September 1856 Z. 27,061 hiemit bekannt gemacht, dass zur Sicherstellung des Erfordernisses d. i. Erzeugung, Zufuhr und Zerschlagelung des Deckstoffes im Makower k. k. Strassenbezirke für die 3-jährige Lieferungsperiode 1857, 1858 und 1859 und zwar:

- a) auf der Karpaten-Hauptstrasse, Makower Wegmeisterschaft in der ganzen 7ten und 8ten Meile, dann 1 und 2/4-tel der 9ten Meile mit dem Gesamt-Fiskalbeköstigungspreise von 1720 fl. 19 kr. CM. eine dritte Lizitation am 15. Dezember 1856 um 10 Uhr früh in der k. k. Bezirksamtskanzlei zu Makow;
b) auf derselben Hauptstrasse, Mszana dolnaer Wegmeisterschaft im 3 und 4/4-tel der 12 Meile mit dem Gesamt-Fiskalbeköstigungspreise von 184 fl. 15 kr. CM.;
c) auf der Spytkowicer ungarischen Hauptstrasse, Spytkowicer Wegmeisterschaft in der ganzen 1 und 2 Meile, dann 1 und 2/4-tel der 3 Meile im Gesamt-Fiskalbeköstigungspreise von 1241 fl. 4 1/2 kr. CM. endlich gleiche Strasse Jordanower Wegmeisterschaft im 1/4-tel der 3ten Meile mit dem Fiskalpreise von 178 fl. 5 1/2 kr. CM. eine 3te Lizitation am 16. Dezember 1856 um 10 Uhr Früh in der k. k. Bezirksamtskanzlei zur Jordanów abgehalten werden wird.

Bei dieser Lizitationsverhandlung werden auch schriftliche Offerten angenommen, wenn sie mit dem vorgeschriebenen 10% Vadium belegt sind und bis längstens 10 Uhr Vormittags am betreffenden Lizitationstage der Commission überreicht werden.

Später eingelangte Offerten bleiben unberücksichtigt. Die Lizitationsbedingungen werden bei der Verhandlung öffentlich bekannt gegeben werden und es müssen Lizitationslustige das 10% Vadium erlegen, wovon nur ganze Gemeinden, mit den vorgeschriebenen Vollmachten versehen befreit sind.

Die Lizitation wird nach den, für die einzelnen Meilenviertel bestimmten Materialplätzen vorgenommen und es werden nur solche Anbothe berücksichtigt, welche auf alle Meilenviertel, die einem und demselben Materialplatze zugewiesen sind, lauten, es können aber die Anbothe zugleich Anträge auf die Materiallieferung aus mehreren Materialplätzen enthalten, wenn sich dieselben auf alle Meilenviertel erstrecken, die den betreffenden Materialorten zugewiesen sind.

Über die Zuweisung dann das Quantum des zuliefernden Materiales, so wie über die fixirten Fiskallieferungspreise, welche zum Ausrufspreise bestimmt sind, wird von der Lizitations-Commission am bestimmten Terminstage die erforderliche Auskunft erteilt.

K. k. Kreisbehörde.

Wadowice am 13. November 1856.

Edict. (2-3)

[Nr. 4812.] Von dem Rzeszower k. k. Kreisgerichte wird dem Herrn Ludwig Wirzbicki oder dessen Rechtsnehmern erinnert, da derselbe im Königreiche Polen gestorben sein soll, dessen Erben kundgegeben, dass Herr Boguslaus Horodyński wider die Frau Barbara Wirzbicka, Frau Isabella Wirzbicka, Frau Sofia Horodyńska, Frau Antonia Wirzbicka, die Minderjährigen Maria, Wenzel und Viktoria Wirzbicka durch die Frau Sofia Wirzbicka und Herrn Ludwig Wirzbicki wegen Zahlung der Summe von 500 Dukaten s. N. G. hiergerichts die Klage überreicht, und dass über Ansuchen des klägerischen Herrn Bevollmächtigten Gerichtsadvokaten Dr. Zbyzowski für die liegende Verlassenschaftsmasse des Ludwig Wirzbicki oder dessen Erben der Herr Gerichtsadvokat Dr. Rybicki zu Rzeszów als Kurator ad actum bestellt worden ist, weshalb dieselben aufgefordert werden dem bestellten Vertreter ihre Behelfe bis zum 24. Dezember 1856 mitzuteilen, oder einen andern Sachwalter diesem Gerichte nachhaft zu machen.

Vom k. k. Kreisgerichte Rzeszów

am 21. November 1856.

Licitations-Ankündigung.

[N. 30,072.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Herstellung neuer Geländer auf den städtischen Anlagen von der Tauben bis in die Spitals-Gasse in der Gesamtlänge von 252 5'-6" am 20. December 1856 im Magistratsgebäude beim IV Departement um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 251 fl. 44 1/2 kr. CM. Das Vadium beträgt: 25 fl. CM. — Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitationsbedingungen können im Bureau des IV Departaments eingesehen werden. Krakau am 27. November 1856.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem dorobienia nowych baryer na plantacyach miejskich w miejscach od ulicy Gołępiej aż do Szpitalnej w długości 252, 5'-6" odbędzie się w dniu 20 grudnia 1856 w gmachu Magistratu w Biorze IV Departamentu, o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 251 fl. 44 1/2 kr. mon. konw. — Deklaracye pisemne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanymi w biurze IV Departamentu. Kraków dnia 27 listopada 1856 r. (2516-2-3) Za burmistrza radca Bernowski.

Konkurs - Ausschreibung. (2-3)

[N. 544.] Aus Anlass der Erledigung einiger Praktikantenstellen bei der Krakauer k. k. Staatsbuchhaltung mit dem Adjutum von 200 fl. CMze wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Diejenigen welche sich darum bewerben wollen, müssen das 18te Lebensjahr zurückgelegt haben, und ledigen Standes sein sie müssen ferner sich über ihre Gesundheitsumstände mit einem ärztlichen, und über ihre Moralität mit einem obrigkeitlichen Zeugnisse, dann über die zurückgelegten Studien der philosophischen Jahrgänge oder des Obergymnasiums, oder wenigstens über die befriedigende Zurücklegung der ersten 6 Gymnasial-Jahrgänge oder über die zurückgelegten Studienjahrgänge der kommerziellen Abtheilung an einem politechnischen Institute, oder endlich über 6 Jahrgänge an einer höheren Militär-Erziehungs-Anstalt, woran sich in den 3 letzt bezeichneten Fällen eine ungefähr 2 jährige für den Buchhaltungsdienst vorbereitende öffentliche oder Privatdienstleistung anzureichen hat, endlich über ihren bis zur definitiven Anstellung gesicherten Lebensunterhalt, durch glaubwürdige Behelfe ausweisen; die gehörig belegten Gesuche sind entweder an die h. k. k. Oberste-Rechnungs-Controls-Behörde in Wien, oder an die Amtsvorstellung der k. k. Staatsbuchhaltung desjenigen Kronlandes in welchem die Gesuchsteller domiciliren, längstens bis Ende Jänner 1857 einzusenden, wo die Bewerber im Falle ihrer Rücksichtswürdigkeit der vorgeschriebenen Praktikantenprüfung werden unterzogen werden.

Vom Vorstande der k. k. Staatsbuchhaltung Krakau am 2ten Dezember 1856.

Edict. (3)

[Nr. 6046.] Vom k. k. Bezirksamte Kenty werden die unbefugte abwesenden auf den Assenplatz nicht erschienenen militärpflichtigen Individuen und zwar Heinrich Rosner aus Kobiernice Haus-Nr. 145, Jacob Jaskier aus Nowawice HNr. 195, David Wiazar HNr. 144 und Gabriel Nichtenhauser HNr. 49 aus Kobiernice, Michael Feiler HNr. 3 aus Kozy, und Filip Goldfinger Nr. 96 aus Hezarnarowice hiemit vorgeladen binnen 6 Wochen vom Tage der Einschaltung dieses Edikts in ihrer Heimath zu erscheinen und der Militärpflicht Genüge zu leisten. — K. k. Bezirksamt. Kenty am 20. November 1856.

Insertaty.

W KSIĘGARNI i wydawnictwie dzieł katolickich naukowych i rolniczych (1-3)

wyszły z druku: Podarek dla grzesznych dzieci z 24 obrazkami kolorowanymi, przez W. Wielogłowskiego wydanie polskie w Belgii. Cena egzemplarza oprawnego złp. 6 czyli złr. 1 kr. 30, w płótno angielskie ze złotymi brzegami złp. 8 czyli 2 złr.

Hymny kościelne śp. arcybiskupa Hołowińskiego. Wydanie ozdobne na papierze rysunkowym i mające 400 przeszło stronnic złp. 12 czyli złr. 3.

Kalendarz dla rodzin katolickich na rok 1857. Wydanie drugie.

Nadszedł nowy i duży transport ksiąg liturgicznych i teologicznych, dla Seminarjów, oraz dwieście przeszło dzieł francuskich i belgijskich.

Księgarnia stoi teraz w bezpośrednich stosunkach ze wszystkimi księgarniami polskimi i odbiera od nich wszystkie nowo wydane dzieła.

Najnowsze c. k. wył. uprzyw. wyroby wykwintnej farmacyi toaletowej.

POMADA ROŚLINNA MYDŁO OLIWNE w laskach. balsamiczne.

POMADA ta laskowa za upoważnieniem Dr. Lindes w Berlinie kr. pr. profesora chemii, zmieszana staraniem według najwłaściwszego techniczno-chemicznego postępowania li z samych tworów roślinnych, wpływa bardzo zbawienne na porost włosów, utrzymując je pulchnymi i broniąc od wyschnięcia; przetyłem nadaje włosom piękny połysk naturalny i zwiększa ich gęstość, a zarazem bardzo jest dogodną do umocowywania czubów.

C. k. wyłącznie uprzyw. POMADA ROŚLINNA w laskach sprzedaje się tylko w oryginalnych sztukach, których etykiety urzędownie zadeklarowane sporządzone są na zielono i złoty brąz.

Cena sztuki oryginalnej 30 kr. m. k.

Wewnętrzna wartość pomienionych kosmetyków niepotrzebnie czyni wszelkie szczegółowe ich zachwalanie — mała próba wystarczy już nawet, aby się przekonać o stosowności i dobroci tych pożytecznych środków — a takowe wyłącznie i jedynie prawdziwe sprzedaje się w Krakowie u JOZEFA BARTLA, tudzież w BIAŁEJ u Józefa Bergera i Kar. Demskiego — w BOCHNI u Niedzielskiego — w BRODACH u Neumanna Kornfelda — w BUSKU u aptekarza Piotra Nestorowicza — w CZERNIOWCACH u Ign. Schnirocha i T. Zacharyasiewicza — w DEMBICY u aptekarza Ferdynanda Herzoga — w DOBRMILU u Ludwika Stelczyka — w DYNOWIE u aptekarza Feliksa Baranieckiego — w GORLICACH u Ignacego Łukasiewicza — w GURAHUMORZE u Karola Laisera — w JAROSŁAWIU u Ignacego Bajana — w JASLE u braci Podgórkich — w KĘTACH u aptekarza Jana Jarschela — w KOŁOMYI u S. Wieselberga — w KOMARNIE u aptekarza Aleksandra Emperle — we LWOWIE u wdowy Willmanowej — we LWOWIE u Bonifacego Süllera — w LISKU u Adama Borejki — w ŁANCUCIE u Ant. Swobody — w MYSLENICACH u Jakóba Dzięgielowskiego — w NOWYM-TARGU u Karola Laura — w PRZEMYŚLU u Edwarda Machalskiego — w PRZEWORSKU u aptekarza Fr. Kuhna — w RZESZOWIE u Ign. Schaittera — w SAMBORZE u Rosenheima — w SĄDZISZOWIE u Jana Kownackiego — w STRYJU u aptekarza Jana Sidorowicza — w SNIATYNI u Marcellego Niemczowskiego — w STANISŁAWOWIE u aptekarza Jana Tomanka — w TARNOWIE u Józefa Jahna — w TARNOPOLU u Marcina Sliwki — w TURCE u A. Czarniańskiego — w WADOWICACH u Schwartza i Heintza — w WIELICZCE u F. Charskiego — w ZALESZCZYKACH u Józefa Kodrebskiego i Spółki — w ZŁOCZOWIE u Andrzeja Gottwalda. (1095-11-18)

W Tarnowie

p. Nikodem Biernacki w niedzielę dnia 14go grudnia odegra

KONCERT na skrzypcach

z współtowarzyszeniem p. A. Zarzyckiego. (2531-2)

Dnia 6go b. m. w przechodzie z Floryańskiej ulicy Rynkiem na Kanonną o godzinie 10tej wieczór zgubione zostały PAPIERY pomiędzy którymi dokumenta urzędowe i blankiety. Łaskawy znalazca raczy takowe oddać do sklepu p. Rutkowskiego. (2533-1-3)

Die Fettwaaren-Handlung (5-6)

unter der Firma Heinrich Fleisch und S. Goldschmied

macht dem hochverehrten Publikum die ehrbitigste Anzeige, dass ihre Compagnie sich mit dem 1ten Dezember 1856 getrennt hat. H. Fleisch verbleibt in seinem bisherigen Lokale Nr. 521 in der Florianer Gasse. S. Goldschmied hingegen eröffnet seine Fettwaaren-Handlung mit dem 1ten Dezember l. J. in dem neuen Lokale Nr. 369 in der Stephans-Gasse im Eckhause vis-à-vis vom Theater.

Da der Gefertigte seine Niederlage mit den besten und frischesten Waaren reichlich versehen hat, so ist er im Stande mit denselben das hochverehrte Publikum um die billigsten Preise solid und prompt zu bedienen.

Weisser Kochspeck von einem Fettschweine von 200 bis 250 Pfund Wiener-Gewicht schwer, wird verkauft das Pfund zu 18 kr.

do polnischer Speck zu 17 kr.

Geräucherter Speck zu 20 kr.

Schweinschmalz von der besten Gattung 19-18 kr.

Schmer 20 kr.

Paprikaspeck zum Brod 20 kr.

Daselbst sind auch geräucherte Schinken, Zungen die so sehr gesuchten ungrischen Pflaumen so wie der ungrische Bryndza, Käse und Nüsse zu haben.

Der Gefertigte empfiehlt sich daher dem hochverehrten Publikum, und bittet ihn mit einem zahlreichen Zuspruche zu beehren. — Er zeichnet sich mit Hochachtung S. Goldschmied.

Handel Huszczów

z Węgier sprowadzanych, dotychczas pod firmą Henryk Fleisch i S. Goldschmied

zostający, ma honor Szanowną Publiczność zawiadomić, iż z dniem 1go grudnia 1856 kompania ich rozwiązuje się. — Handel H. Fleischa pozostaje nadal w dotychczasowym miejscu pod Nr. 521 przy ulicy Floryańskiej; — S. Goldschmied zaś otwiera swój handel w nowo wynajętym lokalu przy ulicy Szezepańskiej w domu narożnym pod Nr. 369 naprzeciw Teatru.

Gdy niżej podpisany swój handel w najlepsze i najwłaściwie z Węgier sprowadzone towary znacznie zaopatrzył, znajduje się zatem w możności, Szanownej Publiczności według cen najniższych usłużyć.

Słonina świeża do gotowania z wiepra od 200 do 250 funtów wagi węd. mającego, sprzedaje się funt po 18 kr.

Słonina krajowa po 17 kr.

Słonina wędzona po 20 kr.

Szmalce wędzone w gatunku najlepszym 19-18 kr.

Sadło 20-18 kr.

Papryka węgierska do chleba 20 kr.

Tu można także dostać szynki i oszory wędzone, tudzież śliwki węgierskich, jakoteż brandy prawdziwie węgierskiej i orzechów

Podpisany ma honor Szanownej Publiczności polecić się S. Goldschmied.

O. k. Teatr niemiecki.

W piątek dnia 12 grudnia Rigoletto wielka opera w 3 aktach z prologiem, muzyka Verdegio.

O. k. Teatr polski.

W niedzielę dnia 14 listopada tragedya w 5 aktach p. t.: Elżbieta królowa Anglii i hr. Essex. Wkrótce zaś wystawioną będzie najnowsza komedya w 3h aktach z teatru warszawskiego p. t.: Złoc p. Poirrier.

POSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Table with 10 columns: Dnia, Godzina, Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum., Stan ciepl. podług Reaumura, Wilgotn. powietrza względna, Kierunek i natężenie wiatru, Stan niebo, Zjawiska napowietrzne, Zmiana ciepła w ciągu dnia od do.